

Do niedawna firma koncentrowała się na urządzeniach z niższej i średniej półki cenowej, ale dołączyły do nich urządzenia droższe i bardziej wyrafinowane. *TN-5BB* wraz z towarzyszącym mu przedwzmacniaczem phono *PE-505* (który już testowaliśmy) to firmowe referencje.



N-5BB wyróżnia się oznaczeniem Balanced Turntable. Szczegóły gramofonowego zbalansowania omówiliśmy

w opisie Pro-Jecta X2B. Teraz skupiamy się na specyfice rozwiązań *TN-5BB*. Zwracamy więc uwagę na pewną niekonsekwencję, bowiem fabrycznie zainstalowano wkładkę MM, która nie pozwalała na wykorzystanie potencjału transmisji zbalansowanej (wewnątrz jej obudowy żyły ujemne każdego kanału są połączone ze sobą i z siatką ekranującą). Uprzedza o tym zresztą sam Teac, aby korzystać z trybu zbalansowanego, trzeba wkładkę MM wymienić na MC.

Plintę producent nazywa hybrydową, składa się z trzech zasadniczych sekcji; dolna ma grubość 36 mm i wykonana jest z płyt MDF, górny blat jest cieńszy (12 mm) i zrobiony z syntetycznego marmuru. MDF przejmuje vibracje pochodzące z zewnątrz oraz z zainstalowanego w tej sekcji silnika, ramię oraz łożysko (z talerzem) są przykręcone do marmurowej płyty. Skrajne warstwy łączy tradycyjny japoński papier (washi paper), mający zwykle inne, dekoracyjne zastosowania.

TEAC TN-5BB

Wielowarstwowa struktura a także charakterystyczny sposób montażu podzespołów (silnik napędowy, ramię, talerz) nawiązują do konstrukcji z odsprężnionym subchassis, jednak *TN-5BB* nie ma tak rozbudowanej i skutecznej separacji dwóch sekcji.

Napęd jest paskowy, zaprojektowany jednak nieco inaczej niż u konkurentów. Nie ma wewnętrznego, mniejszego subtalerza, niemal wszystkie elementy pozostają widoczne – płaski pasek obejmuje zewnętrzną krawędź talerza oraz umieszczoną w lewym górnym rogu plinty rolkę osi silnika.

Silnik jest zasilany napięciem stałym, gramofon ma wygodny, elektroniczny przełącznik obrotów, przygotowano trzy standardy (33,3; 45 oraz 78 obr./min). Unikalnym rozwiązaniem jest rozbudowany układ stabilizacji obrotów. Pod talerzem znajduje się czujnik optyczny, który przekazuje informacje do elektroniki, a ta (w razie potrzeby) koryguje napięcie i w konsekwencji prędkość obrotową. Ma swoją jakże „japońską” nazwę – Platter Rotation Sensing Servo System.

Akrylowy talerz ma grubość 20 mm, wygląda doskonale na tle marmurowego blatu, a jego właściwości elektrostatyczne i mechaniczne pozwoliły zrezygnować z maty – płytę umieszczamy bezpośrednio na talerzu.

W swoich najlepszych gramofonach Teac stosuje ramiona opracowane przez renomowaną firmę SAEC (która te podzespoły wykonuje). Tak jest również w przypadku *TN-5BB*. Trudno o lepszą wizytówkę dla japońskiego gramofonu niż piękne ramie w formule S-Shaped. Zawieszenie jest zbudowane z prostokątnej ramy z zestawem łożysk. W płaszczyźnie pionowej pracują łożyska ostrzowe, w poziomej – kulkowe. Taki zestaw ma zapewnić najdokładniejsze śledzenie ścieżki oraz niezawodność.

W dolnej części obudowy kolumny ramienia widać dwie boczne platformy, w jednej z nich zainstalowano regulację anti-skatingu, a w drugiej – mechanizm odpowiedzialny za opuszczanie i podnoszenie rurki. Jeszcze niżej znajduje się dodatkowy pierścień z tubusem do regulacji wysokości kolumny (a więc kąta VTA). Komplet regulacji dopełnia oczywiście siła nacisku igły (to już klasyczna, okrągła przeciwwaga). W tym zestawie nie ma tylko azymutu, jeżeli jednak ktoś się uprze, to da sobie radę, wymieniając główkę na model umożliwiający taką kalibrację.

Unikalną (współcześnie) cechą TN-5BB jest półautomatyczny tryb pracy.

Kiedys był to niemal standard, zwłaszcza w gramofonach japońskich, a dzisiaj z uwagi na skomplikowaną konstrukcję (a więc koszty), a także niechęć purystycznych użytkowników, rozwiązania tego typu są rzadkie. Koncepcja gramofonu półautomatycznego jest prosta i racjonalna: gdy igła dotrze do końca strony gramofon podnosi ramię, a następnie zatrzymuje obroty talerza. Gramofon półautomatyczny tym różni się od automatu, że nie przesuwam ramienia w poziomie (ani na początek płyty przy starcie, ani po zakończeniu odtwarzania do pozycji spoczynkowej). Konstrukcje w pełni automatyczne mogą ingerować w swobodę ruchu ramienia (podczas odtwarzania płyty), a tym samym ograniczać precyzję śledzenia rowka (a tym samym negatywnie wpływać na jakość dźwięku), jednak taki problem nie występuje w gramofonach półautomatycznych. Pozycja ramienia jest śledzona przez czujnik optyczny, dopiero po osiągnięciu krańcowego położenia (a więc w obszarze znajdującym się już poza zapisem dźwięku) uruchamia się siłownik, który unosi ramię. Gdy je wycofamy (i zaczniemy odtwarzanie kolejnej strony lub płyty), cała związana z tym mechanika pozostaje nieaktywna. Automatyczny mechanizm w TN-5BB można jednak wyłączyć, przechodząc w tryb manualny.



Ramię przygotowała również renomowana firma japońska SAEC.



Anti-skating to nowoczesny układ z wygodnym pokrętkiem regulacyjnym.



W tańszych gramofonach Teaca zakres regulacji ramienia bywa ograniczony, ale w tym przypadku mamy właściwie wszystko, włącznie z ustawianiem kąta VTA. Pominie to jedynie regulację azymutu.

Jest też przycisk do opuszczania i podnoszenia ramienia. Jeśli dłużej przytrzymamy, cały system automatyki zostanie odłączony. TN-5BB nie ma najczęściej spotykanej windy z rączką (bo siłownik jest sterowany elektronicznie), pozostaje zatem konieczność ustawienia igły nad początkowymi (albo w innym miejscu) rowkami płyty. Przełącznik zmiany prędkości obrotowej daje dostęp do wszystkich wariantów – 33,3; 45 oraz 78 obr./min.

Teac ma blisko do Audio-Techniki, a jednak zdecydował się na model Ortofona 2M Red. To popularna wkładka, wyposażona w igłę z eliptycznym szlifem, o wysokim napięciu wyjściowym – 5,5 mV.



Ramię z wygięciem S-Shaped najczęściej występuje w gramofonach japońskich.



Fabrycznie zainstalowana wkładka Ortofon 2M Red to już niemal klasyk, na którym polegają producenci tańszych i droższych gramofonów. To wkładka MM, więc z nią nie uruchomimy transmisji zbalansowanej.

Z uwagi na „odkrytą” konstrukcję napędu, założenie paska nie stanowi problemu. Szybko uporamy się z instalacją talerza, pokrywy przeciwkurzowej oraz przeciwwagi. W zestawie znajduje się nawet szablon do ustawiania geometrii wkładki; nie trzeba tego robić, bo gramofon jest skalibrowany w fabryce, ale można dokładność tej procedury zweryfikować.

Wątpliwości może budzić tylko nienowoczesny system poziomowania chassis; do zestawu dołączone są podkładki dystansowe, które (w razie potrzeby) należy włożyć na wewnętrzne trzpienie nóżek (w miejscu styku z plintą).

ODSŁUCH

Również Teac nie zawodzi, gdy od kolejnego gramofonu tego testu oczekujemy... No właśnie, ani licytowania się z Music Hallem, który dostarczył słodką esencję tradycyjnej „analogowości”, i dalszego jej zagęszczenia na pewno nie potrzebujemy, ani grania pod dyktando dynamiki i przejrzystości, na co stać Cambridge Audio i Pro-Jecta. Takie propozycje już mamy w zanadrzu, może więc Teac potrafi coś jeszcze innego? I nie chodzi wcale o to, aby szukać złotego środka... bo szukać sobie można, ale i tak się nie znajdzie, gdyż dla każdego leży on trochę gdzie indziej. Cieszymy się za to, że *TN-5BB* powiększa różnorodność tego testu. I to jest najlepsza droga przed każdym producentem – przedstawić swoją, indywidualną, konkretną propozycję.

Jedyny w tym teście „japończyk” mógłby ewentualnie wypełnić jeszcze jedną rolę – zagrać właśnie „po japońsku”, ale z tym się trochę rozminął. Mogła mieć na to wpływ zarówno wkładka, ramię, oryginalna i zaawansowana konstrukcja podstawy. W efekcie brzmienie jest bliższe poetyckiej kreacji *Stealtha* niż neutralnej dokładności *X2B*, o jaką można by podejrzewać gramofon japoński.

TN-5BB nie jest aż tak konsekwentny i zamknięty w winylowym klimacie, jak *Stealth*, nie zahipnotyzuje nas żadną płytą, nie jest tak intensywny i charyzmatyczny, za to może nawet łatwiej przy nim odpoczniemy, już mniej przyduszeni i wciąż nieatakowani analitycznością.

***TN-5BB* gra w tej stawce najbardziej rozważnie, kulturalnie, elegancko, w nienachalny sposób „sprzedając” walory winylu.**

Nie zabraknie plastyczności i miękkości, bez rozlewania i zacierania, ale i bez pośpiechu i nerwowości. Talerz kręci się przecież z prawidłową prędkością, a jednak można odnieść wrażenie, jakby odrobinę zwolnił...



Teac zachęca nas do zwolnienia naszego tempa i relaksu w jego towarzystwie. Nie zaczepia, nie drażni, ale nie jest też męcząco monotony. Może to jednak właśnie „złoty środek”? Może, ale nie na pewno. Do każdego można się przyczepić. Ktoś może stwierdzić, że brakuje tutaj charakteru, sprawczości, głębszego sensu takiej prezentacji, skoro nie przenosi nas do swojego świata. A może ten sens właśnie na tym polega, aby uprzecznie służyć muzyce, a nie jakimś własnym klimatom czy bezwzględnej dokładności. Słuchając *TN-5BB*, nie doczekałem się wielkich emocji, za to każdej płycie mogłem wysłuchać do końca bez zniecierpliwienia. I bez napastliwej ciekawości, jak zabrzmiał następna.

TN-5BB wcale nie skupia się na średnich tonach. To ewentualnie my sami, przyzwyczajeni do przypisywania jej szczególnej roli w brzmieniu analogu, możemy zwracać w tę stronę większą uwagę... niż trzeba, zwłaszcza gdy jesteśmy na etapie poznawania, oceniania i podejmowania decyzji, czy to właśnie gramofon dla nas. Poddany takiemu „sprawdzianowi” *TN-5BB* nie sprawi zawodu – większość usłyszy to, co chce usłyszeć, w tym pełne, ale też delikatne wokale. Za to w codziennym użytkowaniu możemy na szczęście zapomnieć o takim analitycznym (naszym, nie gramofonu) podejściu do tematu, bowiem *TN-5BB* z niczym nie będzie się narzucał. To brzmienie nawet świetne... w roli tła, bez aspiracji, aby zatrzymać nas w fotelu na dłużej, i bez wad, które by nas z niego wypędziły wcześniej, niż to planowaliśmy.

Konkurenci grają bardziej wycywno lub nastrojowo, Teac z żadnym się nie licytuje.

Ale też nie kapituluje – każda dobrze nagrana płyta zabrzmiała zwyczajnie... dobrze. Kiedy miał się pojawić mocny bas – pojawiał się, kiedy uderzały blachy – były to blachy, a nie kartki papieru.

TEAC TN-5BB

CENA

8000 zł
www.dsv.com.pl

DYSTRYBUTOR

DSV

WYKONANIE

Solidna, dokładna japońska konstrukcja. Oryginalna, trójwarstwowa plinta, napęd paskowy, ramię od specjalisty – firmy SAEC. W zestawie wkładka MM Ortofon *2M Red*.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wygodny przede wszystkim dzięki trybowi półautomatycznemu. Trzy prędkości obrotowe (z elektronicznym przełącznikiem), oprócz wyjść RCA – zbalansowane XLR.

BRZMIENIE

Spokojne, delikatne, odpowiedzialne, rozumie każdą muzykę i odtworzy rzetelnie każdą płytę. Odrobina ciepła, ale bez duszności.



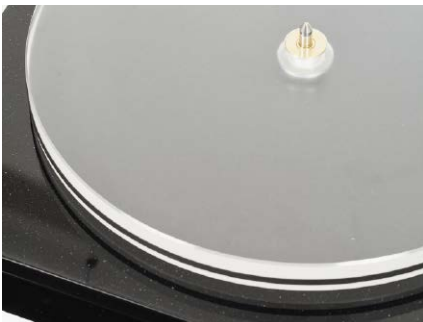
TN-5BB jest unikalną (obecnie) konstrukcją półautomatyczną, z opcją całkowitego wyłączenia tej mechaniki.



W opuszczaniu i podnoszeniu ramienia pomaga siłownik, w *TN-5BB* nie ma najczęściej spotykanej windy z rączką.



Trójwarstwowa plinta wyróżnia *TN-5BB* wizualnie i technicznie.



Talerz jest z akrylu, który ze względu na swoje właściwości nie potrzebuje przykrycia matą.



TN-5BB ma napęd paskowy i wyeksponowane prawie wszystkie jego elementy, z wyjątkiem rolki napędowej silnika, na którą założono osłonę.